

W przeddzień Zaduszny na Słonimszczyźnie

Moja ostatnia wizyta na Słonimszczyznę przebiegała pod koniec października i w przeddzień Zaduszny. Poświęciłem te dni odwiedzeniu cmentarzy w Słonimiu i jego okolicach.

Byłem wstrząśnięty istnieniem takiej dużej ilości wspólnych grobów na terenie Słonimszczyzny: ofiarom wojny 1939-1945 roku, ofiarom wojny 1919-1920 roku, ofiarom I wojny światowej 1914-1917 roku. Tu są pochowani Polacy, Żydzi, Białorusini.

Oto wspólna mogiła Polskich Żołnierzy z wojny polsko-bolszewickiej w 1919-1920 roku z napisem nagrobnym „nieznany” na tak zwanym Rużańskim cmentarzu w Słonimiu. Obecnie jest wzniesiona współczesna budowla pamiątkowa z napisem „Na honor Polskim Żołnierzom poległym w wojnie z bolszewikami 1919-1920 roku”.

U podnóża – biało-czerwone wianki oraz biało-czerwone kwiaty.

A oto budowla pamiątkowa na miejscu byłego cmentarzu żydowskiego, który został zniszczony już po wojnie i to miejsce zostało zabudowane chatami miejscowych

mieszkańców Słonimia. Napisy na pięciu nagrobkach kamiennych wykonane są w języku żydowskim. Ofiary wojny 1939-1945 roku liczą ponad 40 tysięcy Żydów Słonimszczyzny.

Dalej widzę wspólną mogiłę policjantów białoruskich, którzy walczyli przeciwko partyzantom. Tu nie ma żadnych napisów, tylko na mogile zagłuszonej trawą, stoi duży krzyż. I tak dookoła Słonimia – wspólne mogiły, mogiły...

Odwiedzam polski cmentarz parafialny w moich ojczystych

Dziewiątkowiczach k. Słonimia. Tam została pochowana moja mama, dziadek i babcia. Wszystko po barbarzyńsku zniszczono. Zniszczone zostały rodzinne groby, kaplice, pomniki, murowane ogrodzenie. Miejscowi mieszkańcy były cmentarz zamienili w śmietnisko. Nikogo nie interesuje stan cmentarza na skraju Słonimia – w tym oddział Związku Polaków na Białorusi. To jest karygodna obojętność.

I dalej. Stary zaniedbany cmentarz prawosławny we wsi k. Dziewiątkowicz, na którym mieści się wspólna mogiła członków niemieckiego oddziału karnego w latach 1942-1943. A obok - wspólna mogiła ofiar

moim zdaniem, żyją przeważnie biednie, szczególnie można to zobaczyć na wsi, gdzie nie ma wodociągów, kanalizacji, źle zorganizowana komunikacja.

Budownictwo mieszkaniowe na wsi prawie nie istnieje. Ludzie mieszkają w swoich starych chatach, jest też dużo porzuconych pustych domostw.

Ceny na artykuły żywnościowe są wyższe niż u nas; drożej kosztują bilety autobusowe, szczególnie przy wyjazdach na wieś.

Pomimo wszystkiego, moja wycieczka na Białoruś sprawiła mi wiele radości, spotkałem się z moimi starymi przyjaciółmi, a ich polska



Dziewiątkowicze k. Słonimia Grób matki – Bernatowicz Anny (Łosickiej), dziadka i babci. Nagrobek wykonał Zdzisław Bernatowicz. Foto 1991 roku.

wojny w Afganistanie, miejscowych chłopców poległych podczas tej wojny. I tak wszędzie – wspólne mogiły, wspólne mogiły. Dlatego chyba tak ubogo żyją tam ludzie.

Ledwie udało mi się znaleźć w zaniedbanym lesie (15 km od Słonimia) cmentarz Tatarski. Tu Tatarzy chowają zgodnie z obyczajami muzułmańskimi swoich zmarłych. Ogólny widok starych cmentarzy na Słonimszczyźnie – to zaniedbanie z powodu obojętności władzy miejscowej oraz mieszkańców.

Mieszkańcy Słonimszczyzny,

gościnność mnie oczarowała.

Zdzisław Bernatowicz

Pismo
sponsoruje
Fundacja
POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE